

Wróbel, Maciej

Prezydent Lech Wałęsa w TNP

Notatki Płockie 51/2-207, 48-49

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PREZYDENT LECH WAŁĘSA W TNP

17 maja 2006 r. Towarzystwo Naukowe Płockie zaszczylił swoją wizytą Lech Wałęsa, legendarny przywódca „Solidarności”, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1990-1995, laureat Pokojowej Nagrody Nobla z 1983 r. Przyjechał do naszego miasta na zaproszenie Prezesa TNP prof. ndzw. dr. hab. inż. Zbigniewa Kruszewskiego. Zorganizowanie spotkania nie było łatwe. Lech Wałęsa, choć nie uczestniczy już czynnie w polityce, pozostaje człowiekiem bardzo aktywnym, odbywa liczne spotkania, wygłasza wykłady na całym świecie. Rozmowy w sprawie jego wizyty w Towarzystwie Naukowym Płockim trwały prawie rok, ale w końcu udało się ustalić dogodny dla wszystkich termin.

Zainteresowanie spotkaniem było ogromne. Chętnych było wielu, jednak sala konferencyjna TNP mogła zmieścić maksymalnie 180 osób, grono uczestników wysłuchało też dyskusji na stojąco. Gości nie wystraszyła nawet ulewa, która krótko przed spotkaniem rozpętała się nad Płockiem. Nie zabrakło oczywiście mediów, przybyli przedstawiciele wszystkich lokalnych tytułów prasowych, radia i telewizji. Zjawili się reporterzy prasy ogólnopolskiej i dużej agencji prasowej. Specjalnie na spotkanie w TNP przyjechała nawet ekipa czeskiej telewizji.

Zgodnie z planem, o godzinie 17.00 przybył Lech Wałęsa w towarzystwie swojej asystentki – córki Marii Wiktorii oraz osobistej ochrony. Zaczęto gościa powitał Prezes Zbigniew Kruszewski. Lech Wałęsa powiedział na wstępie, że jest to dla niego wizyta szczególnie miła, wszak pochodzi z okolic Płocka, z Popowa i na tej ziemi miała swój początek jego historia, kariera i legenda.

Przy stoliku, oprócz Prezydenta Lecha Wałęsy i Prezesa Zbigniewa Kruszewskiego, zasiedli dzien-



Prezes Zbigniew Kruszewski prezentuje Lechowi Wałęsie i jego córce archiwalną Księgę Pamiątkową TNP



Prezydent Lech Wałęsa w otoczeniu przedstawicieli Zarządu TNP. Od lewej: Jan Milner - Skarbnik, Zbigniew Kruszewski - Prezes, Wiesław Koński - Sekretarz Generalny, Lech Wałęsa, ks. Michał Grzybowski - Wiceprezes, Daniela Żuk - Członek Zarządu oraz były Prezes Jakub Chojnacki

nikarze „Gazety Wyborczej” Agnieszka i Hubert Woźniakowie. Oni wzięli na siebie trudne i odpowiedzialne zadanie „przepytania” sławnego Gościa.

Padło wiele różnych pytań, Lech Wałęsa odpowiadał na wszystkie. W swoich wypowiedziach podkreślał szczególną dziejową rolę swojego pokolenia, które miało Papieża Polaka i obaliło system komunistyczny. Jego zdaniem było to ostateczne pokolenie, które mogło tego dokonać, bo wiedziało jeszcze trochę o wolnej Polsce. Wałęsa zauważył, że on, podobnie jak Piłsudski, trafił na swoje czasy i te czasy go niosły. Pewne sprawy w ówczesnej Polsce, w latach 70. XX w., nie podobały mu się. Przede wszystkim to, że ciężko pracujący ludzie, byli ograniczani i nie wiele mogli powiedzieć. On natomiast miał predyspozycje do przewodzenia, chciał budować demokrację i został przywódcą legendarnego, przełomowego, rewolucyjnego ruchu, jakim była „Solidarność”. Wydarzenia pchały go do przodu i ostatecznie doprowadziły do prezydentury, a Polska stała się państwem demokratycznym. Dalszy rozwój demokracji był również jego nadrzędnym celem w czasie pełnienia urzędu prezydenta.

Na pytanie, w jakim punkcie znalazł się dziś, Lech Wałęsa odpowiedział, że jako związkowiec nie miał już szans, a w politykę nie chciałby się już angażować. Poza tym przyznał, że sprawy polskie idą ogólnie w dobrym kierunku. Mógłby ewentualnie zostać kapitalistą, ale musiałby zaczynać znowu od początku, a na to nie ma siły, bo przecież żył „podwójnie”. Dlatego dziś Wałęsa widzi swoje zadanie w obserwowaniu tego, co dzieje się w Polsce i na świecie.



Lechowi Wałęsie towarzyszyła asystentka – córka Maria Wiktorja

cie, by w razie potrzeby móc interweniować. Jak sam podkreślał, charakter rewolucyjny mu pozostał.

Padły również pytania o różne aktualne fakty, jak oskarżenia Wałęsy o współpracę z SB. Kolejny raz stanowczo temu zaprzeczył. O IV Rzeczypospolitej powiedział z przekonaniem, że „to niepoważna sprawa”. Mówił też o Ukrainie i Białorusi, o Rosji i Putinie. W drugiej części spotkania Prezes Zbigniew Kruszewski zaprosił wszystkich do dyskusji i zadawania pytań. Rektor PWSZ w Płocku prof. Aleksander Kozłowski pytał, kiedy ukaże się jakaś nowa książka Lecha Wałęsy, zaś szef delegatury Urzędu Wojewódzkiego, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej TNP Andrzej Dwojnych – o stosunek Wałęsy do Jerzego Giedroycia. Na prośbę Grzegorza Jachimiaaka, Przewodniczącego Oddziału TNP w Wyszogrodzie, o ocenę aktualnej polityki zagranicznej naszego państwa Lech Wałęsa odpowiedział, że w tej kwestii nie najlepiej wypadamy, że „jesteśmy niezrozumiali”.



Lech Wałęsa odpowiada na pytania dziennikarzy prowadzących spotkanie Agnieszki i Huberta Woźniaków z „Gazety Wyborczej”

Uśmiech zebranych wywołały wspomnienia spotkań z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, które Wałęsa przywoływał na prośbę Rektora WSD w Płocku ks. prof. Bogdana Czupryna. Opowiadał m.in. o wyjątkowo smacznym spaghetti, jakie serwowano u Papieża, a także o tym, jak Jan Paweł II go skarcił, gdy zażartował na temat zmiany żony.

Odpowiadając na kolejne pytania Wałęsa nawiązał do sprawy pojednania z Aleksandrem Kwaśniewskim. W kolejnych wypowiedziach podkreślał też nieuchronność globalizacji, przestrzegając jednak, że musi temu towarzyszyć rozważa.

Marzena Kałaszczyńska-Kikiewicz zapytała, czy Lech Wałęsa zdecydowałby się startować w kolejnych wyborach na prezydenta. Wałęsa stwierdził, że on miał już swój moment w historii, a dziś są inne czasy i raczej nie zamierza już kandydować. Podkreślił jednocześnie, że żadne pokolenie nie miało takiej szansy na dobrobyt jak dziś. Trzeba tylko tę szansę umiejętnie wykorzystać.

Wszystkie swoje przemyślenia Lech Wałęsa podsumował żartobliwym, ale mądrym rymem: „Żeby Wam się chciało chcieć, to piękną Polskę będziemy mieć”.

W ten sposób zakończyło się blisko dwugodzinne spotkanie w Towarzystwie Naukowym Płockim. Jednak Lech Wałęsa oblegany przez tłum długo nie mógł opuścić sali konferencyjnej. Każdy chciał otrzymać autograf lub zrobić sobie zdjęcie z Prezydentem.

Na koniec Lech Wałęsa w towarzystwie Zarządu TNP zwiedził zabytkowe wnętrza Towarzystwa Naukowego Płockiego i wpisał się do Księgi Pamiątkowej.

Maciej Wróbel